



Pozostanie tajemnicą, w jaki sposób Krystyna Janda tchnęła w zespół TEATRU POWSZECHNEGO tyle góralskiego animuszu

NA SIANIE, HEJ!

Dawno już nie było w Warszawie tak „gorącej” premiery. Najpierw zespół Krywań z Zakopanego powitał widzów góralską muzyką i oscypkiem. Potem, kiedy rozpoczęły się na scenie posiady w świetlicy i Opowiadacz (bardzo dobry **Selwester Maciejewski**) przywołał Janosika, temperatura na sali wzrosła. Entuzjazm i żywiołowość aktorów udzieliły się publiczności. A w finale oklaskom, owacjom i bisom nie było końca. I tak oto *Na szkle malowane* Ernesta Brylla z muzyką **Katarzyny Gaertner** zmartwychwstało na naszych oczach, choć wydawało się, że po sukcesach z lat siedemdziesiątych nieodwołalnie poszło do lamusa. Bo **KRYSTYNA JANDA** – debiut reżyserski! – potrafiła znaleźć w śpiewogrze o dumnym harnasiu atrakcyjny materiał na

bajkę dla dorosłych, do tego z morałem – *swoboda, swobodo, nie będziesz swobodą, jeśli kto zasiądzie panować nad tobą*. A w jaki sposób tchnęła w zespół tyle energii i życia, góralskiego animuszu, pozostanie zapewne jej tajemnicą. Tak czy inaczej, jednym z największych walorów spektaklu w **POWSZECHNYM** jest nieczęsto spotykana na warszawskich scenach zespołowość gry. Wszyscy, jak jeden mąż, starają się najlepiej wykonać trudne zadania wokalne i taneczne. Ale, co tu kryć, najlepiej wywiązują się z nich artyści z Zakopanego. Tylko w ich wykonaniu tzw. góralska kwinta brzmi jak należy. Jednak ci, którym nie wszystko udaje się wyśpiewać, nadrabiają to z nawiązką czym innym, głównie temperamentem komicznym. Są w tym spektaklu zabawne, pełne werwy komicznej role. **Dorota Stalińska** jako Diabeł daje popis zręczności fizycznej i dzieli swe siły równo pomiędzy szalone tańce i najprawdziwsze salta. **Krystyna Janda** gra płacznego, kulawego Anioła, który jednak dobrze zna ziemskie życie... **Emilian Kamiński** – Janosik przeży opalony i dobrze „wyrzeźbiony” tors, ku radości damskiej części widowni. Urodziwą, lecz pozbawioną serca ukochaną Janosika dobrze gra i śpiewa **Justyna Sieńczyłło**. Galerię malowniczych postaci uzupełniają żandarmi, góralki i zbójnicy: **Beata Ścibak**, **Dorota Landowska**, **Irena Kownas**, **Aleksander Trąbczyński**, **Paweł Deląg**, **Rafał Królikowski** i **Śmierć** – **Daria Trafankowska**. Nie udało się niestety scenografia, zabrakło artyzmu w przetworzeniu stylistyki góralskich malowanek na szkle.